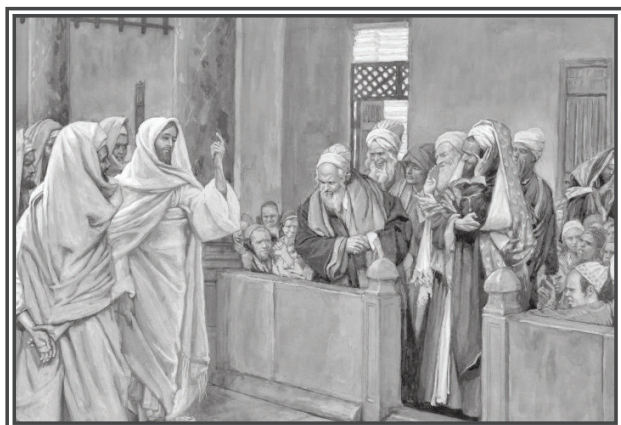




33. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Łk 21, 5-19

„Uważajcie, abyście nie zostali wprowadzeni w błąd. (...) Dzięki swej wytrwałości zyskacie wasze życie”.



Przy końcu roku liturgicznego czytana jest mowa Jezusa na temat rzeczywistości czasów ostatecznych. Nie jest to temat łatwy dla nas do zrozumienia. Dzisiejsza Ewangelia wymaga głębszego zastanowienia. Zbawiciel w tej mowie eschatologicznej (o rzeczach ostatecznych) maluje przed oczyma uczniów dwa zdarzenia: zburzenie Jerozolimy („z tego wszystkiego, czemu się przyglądacie, nie pozostanie kamień na kamieniu”) i koniec świata. Ciekawość uczniów zmusza ich do postawienia pytania: „Nauczycielu, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, że to wszystko nadchodzi?”. Kłopotliwe są pytania „kiedy” i „jak”. Człowiek ma złudzenie, że znając ostateczne daty, będzie

mógł w tym ostatecznym czasie postępować z zasadami i tym sposobem zapewnić sobie dobry wynik Sądu Ostatecznego. Jezus długo opowiada o owym „najpierw”. Nim nastąpi koniec najpierw będą: klęski żywiołowe, sądne dni spowodowane przez ludzi (wojny, przewroty), prześladowania, zdradzanie, stawianie przed sądami. Termin, kiedy to będzie się działo nie jest podany. Jezus stwierdza, że trzeba z ufnością przeżyć cały ten etap „najpierw”, trzeba być wytrwałym. „Dzięki swej wytrwałości zyskacie wasze życie”. Pamiętajmy, że Jezus ostrzega przed fałszywymi mesjaszami i pseudoprorokami. „Uważajcie, abyście nie zostali wprowadzeni w błąd”. Pojawi się wielu zwodzicieli, „którzy w moje imię będą mówić: „Ja jestem” oraz: „Nadchodzi czas”. Nie idźcie za nimi”. Jedyny pewny czas, to czas nawrócenia. Aby zauważyć ten czas, nie są potrzebne przepowiedane apokaliptyczne rzeczywistości. Najpierw musi się to stać (o czym mówił Jezus), „ale jeszcze nie zaraz będzie koniec”. Trwajmy mocno w wierze Chrystusa, „bo ziemia i niebo przeminają, ale słowa Jego nie przeminają”. Dla każdego z nas koniec nastąpi z chwilą śmierci. Należy dobrze przygotować się na ten moment.

Adam Żak

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

„Człowiekowi nie wolno gardzić życiem cielesnym, lecz przeciwnie – właśnie swoje ciało, jako stworzone przez Boga i przeznaczone do wskrzeszenia w dniu ostatnim, powinien uważać za dobre i godne szacunku”.

ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI O NIEDZIELI

„W świątecznej atmosferze, towarzyszącej zgromadzeniu całej wspólnoty w „dniu Pańskim”, Eucharystia ukazuje się w sposób bardziej wyrazisty niż w inne dni, jako wielkie „dziękczynienie”, poprzez które Kościół pełen Ducha Świętego zwraca się do Ojca, jednocząc się z Chrystusem i stając się głosem całej ludzkości”.

PAN MIAŁ PLAN

W ostatnich dniach października minął rok, gdy ludzie postawieni na mojej drodze, zbieg wydarzeń i plan Boży zaprowadziły mnie do Redakcji Gazetki „Moja Parafia”.

Na początku, bardziej jako obserwator, przyglądałam się powstawaniu każdego nowego numeru. Widziałam, jak wiele trzeba włożyć pracy, ile czasu należy poświęcić, aby w niedzielę można było zabrać te 2 kartki ze stolika. Nigdy nie zastanawiałam się czytając artykuły, kto to pisze i dlaczego. Ktoś poświęcił czas, wysilił się, abym ja mogła przeczytać coś ciekawego.

Sama nie zabierałam się do pisania. Uważałam, że nie umiem nic dobrego napisać i nie nadaje się do tego. Jednak pewnego dnia, po przeżyciu pięknej Eucharystii jakaś siła posadziła mnie przy komputerze i ta sama siła kierowała moimi myślami i palcami.

Powstał niedługi tekst. Oczywiście niedoskonały. Przeczytałam go i sama byłam zdziwiona, że mogłam coś takiego napisać.

Dziś wiem, że to nie ja pisałam, to Duch Święty. Po rozmowie z Redakcją wysłałam tekst. Otrzymałam zwrotną informację: „No niezłe”. Potem, w którymś z kolejnych numerów Gazetki, zobaczyłam wydrukowany mój tekst.

Do dnia dzisiejszego moich tekstów

powstało kilkanaście. Część z nich opublikowano w Gazetce „Moja Parafia”. Ja nadal uważam, że nie umiem napisać nic ciekawego. Za każdym razem, kiedy siadam do komputera i powstaje nowy artykuł, opracowanie, świadectwo... wiem, że to działa Duch Święty. Tylko Jego działanie sprawia, że czasem odważnie opisuję swoje przeżycia, wątpliwości i doświadczenia. Tylko dzięki Jego mocy nie zamykam tego wszystkiego gdzieś głęboko w sobie. On sprawia, że chcę się podzielić.

Może wśród Czytelników Gazetki „Moja Parafia”, ktoś czuje coś podobnego? Czasem nie ma komu powiedzieć, nie ma obok kogoś, kto rozumie...

Co dał mi ten rok? Poznałam wspaniałych ludzi. Nawiązałam nowe przyjaźnie. Dużo się nauczyłam, pogłębiłam swoją wiarę i lepiej się zorganizowałam. Już wiem, że prosząc Ducha Świętego o Jego dary - otrzymujemy je.

Dziękuję za te 365 dni i proszę o kolejne, w przyjaźni z Duchem Świętym i pod Jego opieką. Pan Bóg miał plan, a ja poddałam się Jego woli i nie przeszkadzałam Mu.

Jeśli czujesz, że możesz coś przekazać innym, że doświadczasz czegoś wyjątkowego, masz dużo pomysłów, to podziel się tym na łamach naszej Gazetki. Szukamy ludzi z otwartą głową i nowymi pomysłami, a Duch Święty dokończy dzieła. mz

ZAPRZYJAŹNIĆ SIĘ Z RÓŻAŃCEM /7/

W Alei Objawienia się Świętych trwało potężne Nabożeństwo różańcowe z udziałem przeszło dwóch milionów Filipińczyków. Zebrani nieustannie odmawiali różaniec, błagali Najświętszą Matkę o pomoc. Kapłani odprawiali wiele Mszy świętych, a wszystkiemu towarzyszyły pieśni maryjne. Trwali tak przez cztery dni i cztery noce, wspomagani ustawiczną modlitwą leżących krzyżem sióstr zakonnych z kontemplacyjnych klasztorów.

Filipiny. Lata osiemdziesiąte XX wieku. Dyktator F. Marcos rozwiązał parlament i rozpoczął aresztowania. Na to bezbronni mieszkańcy

zwrócili się o pomoc do kardynała Filipin – Jaime Sina. Wezwał on przez radio wiernych do wyjścia na ulice z różańcem w ręku. Całe rodziny publicznie odmawiały tę modlitwę w celu obalenia dyktatury. W Alei Objawienia zebrało się około 2 mln ludzi. Po czterech dniach na ulice wyjechały czołgi, aby rozgromić tłum, jednak ku zdziwieniu wszystkich, żołnierze zamiast atakować ludzi przyłączyli się do modlitwy różańcowej. Gdy następnie próbowano zgromadzone osoby rozgromić gazem, wiatr zaczął wiać z przeciwnej strony, tak że nikomu z zebranych nie wyrządził on szkody.

cdn. opr. Jadwiga Kulik

SZEPTANE „ZDROWAŚ”

„Panie, nasz Panie (...), czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8) Nie tak pewnie, Boże, wymarzyłeś sobie ziemię, kiedy ją stwarzałeś... Nie tak wyobrażałeś człowieka, gdy go tkąłeś...

Ale Ci narobiliśmy bigosu...

Uczyliście nas niewiele mniejszymi od istot niebieskich, a nam ciągle mało... Zaczęliśmy wykorzystywać daną od Ciebie władzę przeciwko sobie, przeciwko Tobie...

A Ty dalej w swej dziwnej niepojętej po ludzku miłości, byśmy nie byli straceni na wieki, posłałeś na męki swego Jednorodzonego. A On na równi z Tobą, oszalał z miłości do człowieka, choć miłość ta poniosła Go w takich męczarniach i torturach na krzyż.

Nie, człowiek sam z siebie nigdy by się na to nie zdecydował. Tylko Ty, Jezu, połączony łaską z Ojcem i Duchem Świętym, byłeś w stanie złożyć taką ofiarę.

Ale powiedz, czy to się opłaca? Czy widząc, co się dzieje tu u nas na dole, nie żałujesz czasem tego nieustającego cierpienia? Czy znajdziesz wiarę na ziemi, kiedy przyjdiesz?

Czasem słysząc strzępki polityki, informacji o prześladowaniach, mordowaniu dzieci, niewinnych chrześcijan, mam wrażenie, że cała ludzkość spada po równi pochyłej w czeluść...

Na szczęście przypominam sobie, że jest jeszcze Ona. Kardynał Stefan Wyszyński, już niedługo błogosławiony, powiedział: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej”.

Tylko tego się trzymam, tylko różaniec jest mi siłą. Tylko powtarzane jak w transie „Zdrowaśki” uspokajają moje serce i wyciszają umysł, wlewając pokój i zaufanie, jakie Ona przez całe życie składała w Jezusie.

dokończenie na 3 stronie ►

PIĘKNA DLA JEZUSA

O św. Cecylii - tak bardzo popularnej i czczonej w Kościele - mamy bardzo mało informacji historycznych. Nie wiemy nawet, kiedy żyła i kiedy poniosła śmierć męczeńską. W pierwszych wiekach nie przywiązywano wagi ani do chronologii, ani do ścisłych danych biograficznych. Dlatego dziś trudno nam odróżnić fakty historyczne jej życia od legend.

Zasadniczym dokumentem, którym dysponujemy, jest pochodzący z V wieku opis jej męczeńskiej śmierci. Według niego Cecylia była dobrze urodzoną Rzymianką. Przyszła na świat na początku III wieku. Była ponoć olśniewająco piękna. Według

starej tradycji z miłości do Chrystusa złożyła ślub czystości, chociaż rodzice obiecali już jej rękę również dobrze urodzonemu poganinowi Walerianowi. W przeddzień ślubu Cecylia opowiedziała narzeczonemu o swym postanowieniu i o wierze chrześcijańskiej. Gdy Walerian chciał ujrzeć anioła, który miał stać na straży czystości Cecylii, ta odpowiedziała: „Ty nie znasz prawego Boga; dopóki nie przyjmiesz chrztu, nie będziesz go mógł ujrzeć”. W ten sposób pozyskała Waleriana dla Chrystusa. Zaprowadziła go w tajemnicy do papieża św. Urbana I. Ten pouczył Waleriana o prawdach wiary i udzielił mu chrztu. Gdy wrócił do domu Cecylii, ujrzał ją zatopioną w modlitwie, a przy niej stojącego w jasności

anioła w postaci młodzieńca, który trzymał w ręku dwa wieńce - z róż i lilii. Anioł włożył je na głowę Waleriana i Cecylii, mówiąc: „Te wieńce przez zachowanie czystości zachowajcie nietknięte, bom je wam od Boga przyniosł”. Walerian przypro-wadził do papieża także swego brata, Tyburcjusza. On również przyjął chrzest.

Wkrótce potem wybuchło prześladowanie. Skazano na śmierć Waleriana i Tyburcjusza. Kiedy namiestnik -sędzia, Almachiusz, dowiedział się, że Cecylia jest chrześcijanką i że zarówno własny majątek, jak i majątek Waleriana rozdała ubogim, kazał ją aresztować.

dokończenie na 4 stronie

Kiedy przesuwam paciorki, wyobrażam sobie, jak Maryja przytulała małego Jezuska, jak dawała Mu jeść... Czy marudził, grymasił, czy od zawsze był „święty”? Jak wykonywali razem codzienne czynności? Czy mały Jezus zawsze słuchał? Jak często błysnął mądrością? „Czemuście mnie szukali?” - to na pewno zastanowiło i zadało ból sercu Matki.

A Ona zawsze wszystko rozważała w swoim sercu. Nie chodziła na pogaduchy, nie dzwoniła ze skargą do koleżanki, nie żaliła się nikomu. Co za kobieta!

No nijak nie umiem Jej naśladować, tak nieudolnie próbuję, tak się staram, a za chwilę znowu coś chlapnę, coś komuś przytknę, ech...

I wtedy łapię różaniec i z przeprosinami pędzę do Mamy i mówię, że znów zesłam na manowce, ale żałuję i chcę się poprawić, ale tak trudno...

A Ona tylko potakuje z miłością w oczach i razem z Aniołami, Świętymi i Duszami Czyścicowymi szepczemy Jej do ucha: „Zdrowaś Maryjo...”, a Ona się wtedy uśmiecha...

Kocham Cię, Mamusiu!

Ewa Gawor

KONKURS DLA DZIECI

Wybierając z tabeli odpowiednie litery odczytaj hasło zgodnie z podanym zapisem.

Losowanie i rozdanie bądź samo rozdanie nagród za tydzień.

b3; b1; e1; e4;
c6; c3; f3; f6;
e1; b6; a4; d2;
e5; c6; b3; f3;
b5; e4; c5; b1;
c3; d6; f6; b3;
f3; a2; d4; a6;
d3; b2; b5; c1;
d6; e2; b4; d5;
f1; b6; f5; a3;
a2; f2; b5.

	a	b	c	d	e	f
1	D	R	W	U	O	H
2	A	L	A	J	Z	T
3	I	U	Y	Ó	R	S
4	Ć	E	Ó	K	C	A
5	O	A	H	C	E	W
6	R	Ś	Z	S	P	T



HASŁO:

Imię i nazwisko:

Szkoła i klasa:

Konkurs opracowała Zuzia Cichoń

Moja Parafia | 3



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA

17 listopada 2019r. - NIEDZIELA

Imieniny: Grzegorza, Walerii

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Mt 3, 19-20a

PSALM: 98, 5-6. 7-8. 9

2. czytanie: 2 Tes 3, 7-12

EWANGELIA: Łk 21, 5-19

18 listopada 2019r. - PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Anieli, Romana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie:

1 Mch 1, 10-15. 41-43. 54-57. 62-64

PSALM: 119, 53 i 61. 134 i 150. 155 i 158

EWANGELIA: Łk 18, 35-43

19 listopada 2019r. - WTOREK

Imieniny: Elżbiety, Seweryna

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 2 Mch 6, 18-31

PSALM: 3, 2-3. 4-5. 6-7

EWANGELIA: Łk 19, 1-10

20 listopada 2019r. - ŚRODA

Imieniny: Edyty, Edmunda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 2 Mch 7, 1. 20-31

PSALM: 17, 1bcd. 5-6. 8 i 15

EWANGELIA: Łk 19, 11-28

21 listopada 2019r. - CZWARTEK

Imieniny: Konrada, Janusza

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Mch 2, 15-29

PSALM: 50, 1b-2. 5-6. 14-15

EWANGELIA: Łk 19, 41-44

22 listopada 2019r. - PIĄTEK

Imieniny: Cecylii, Stefana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Mch 4, 36-37. 52-59

PSALM: 1 Krn 29, 10b-11b. 11c-12

EWANGELIA: Łk 19, 45-48

23 listopada 2019r. - SOBOTA

Imieniny: Adeli, Klemensa

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Mch 6, 1-13

PSALM: 9, 2-3. 4 i 6. 16 i 19

EWANGELIA: Łk 20, 27-40

PIĘKNA DLA JEZUSA

dokończenie z 3 strony

Żołnierze, oczarowani jej pięknnością, błagali ją, by nie narażała swego młodego życia i wyrzekła się wiary. Cecylia odpowiedziała jednak: „Nie lękajcie się spełnić nakazu, bowiem moją młodość doczesną zamienicie na wieczną młodość u mego Oblubieńca, Chrystusa”. Pod wpływem jej odpowiedzi miało nawrócić się 400 żołnierzy, których przyprowadziła do św. Urbana, by udzielił im chrztu.

Sędzia, urzeczony jej urodą, błagał ją również, by miała wzgląd na swoją młodość. Gdy Cecylia nie ustępowała, próbował zmusić ją do wyparcia się wiary stosując męki. Kazał zawiesić ją nad ogniem w łaźni i dusić ją parą. Cecylia zaś cudem Bożym zamiast duszącego dymu czuła orzeźwiający ją powiew wiatru. Rozgniewany namiestnik kazał ją wtedy ściąć mieczem. Kat wszakże na widok tak pięknej i młodej osoby nie miał odwagi jej zabić. Trzy razy ją uderzył, ale nie zdołał pozbawić jej życia. Płynącą z jej szyi krew zebrali ze czcią chrześcijanie jako najcenniejszą relikwię.

Po trzech dniach konania Cecylia oddała Bogu ducha.

Ciało św. Cecylii, w nienaruszonym stanie, w pozycji leżącej, lekko pochylone ku ziemi odkryto dopiero w 824 r. w katakumbach św. Kaliksta, a następnie na polecenie papieża św. Paschalisa I złożono w bazylice jej poświęconej na Zatybrzu. Bazylika ta stoi na miejscu, w którym Cecylia zamieszkała niegdyś ze swym mężem. Wybudowano ją w IV wieku.

Imię św. Cecylii wymieniane jest w Kanonie Rzymskim. Jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnno-muzycznych. Legenda bowiem głosi, że grała na organach. Organy wodne były znane wówczas w Rzymie, ale były wielką rzadkością (otrzymał je np. cesarz Neron w darze ze Wschodu). Nie wiadomo, czy Cecylia mogła grać na organach - prawdopodobne jest jednak, że grała na innym instrumencie. Ówczesne panie rzymskie kształciły się często w grze na harfie.

za: www.brewiarz.pl



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Przez cały listopad, codziennie o godz. 17²⁰, odmawiamy różaniec, a o godz. 18⁰⁰ sprawujemy Mszę świętą za zmarłych poleconych w wypominkach listopadowych.
2. W najbliższe dwa wtorki zapraszamy na godz. 18⁵⁰ do kaplicy Świętej Rodziny na Adorację w ciszy i konferencje o: miłości, która prowadzi do służby oraz o ubóstwie, które jest bogactwem. Zapraszamy wszystkich, a szczególnie małżeństwa.
3. W pierwsze piątki miesiąca w kaplicy Świętej Rodziny jest całodzienna Adoracja w godz. 8³⁰ – 21⁰⁰. Przez większość godzin na modlitwie czuwają Wspólnoty naszej parafii. Przypominamy, że poszukujemy osób, które podejmą zobowiązanie trwania na Adoracji w ciszy. Osoby, które mogłyby czuwać przy Jezusie Eucharystycznym przynajmniej przez pół godziny w godz. 9⁰⁰ – 10³⁰ lub 18³⁰ – 20⁰⁰ prosimy o zapisywanie się u ks. Pawła do poniedziałku, 25 listopada. Jest to konieczne, by Adoracja mogła być całodzienna.
4. W ubiegłą niedzielę, na pomoc prześladowanym chrześcijanom w Sudanie zebraliśmy w naszej parafii 5 930 złotych. Obecnie 105 tysięcy chrześcijan ginie rocznie na świecie za wiarę w Chrystusa. W Sudanie 3,5 miliona osób nie ma dachu nad głową, 7 milionów głoduje wskutek suszy. Ta bieda w dużym stopniu jest wynikiem złego rządzenia i toczących się wojen. Pamiętamy obrazek z telewizji sprzed kilku miesięcy, gdy papież Franciszek klęcząc całował stopy przywódców tych krajów prosząc o zaprowadzenie pokoju.
5. Dziękujemy naszemu chórowi „Gloria Dei” za przygotowanie wieczoru patriotycznego w dniu 11 listopada.
6. Młodzieży i dorosłym polecamy obejrzenie w kinach filmu pt. „Nieplanowane”.